Plotka

Za górami, za lasami, za siedmioma rzekami... A może wcale nie tak daleko? Może w tym domu z czerwonej cegły, który stoi naprzeciwko szkoły? Przyznam szczerze, że nie bardzo wiem gdzie, ale to przecież nie ma dużego znaczenia. Ważne, że kiedyś i gdzieś żyła dziewczynka o imieniu Kasia. Miała dziesięć lat i jedno wielkie pragnienie - chciała, aby ludzie ją szanowali.

- Ludzie cenią przede wszystkim mądrość - mawiała Mama. - Szanują tylko tych, którzy nie muszą się wstydzić swoich czynów i słów.

- Ważna jest też sprawiedliwość - powiadał Tata. - Tylko człowiek, który tą samą miarą mierzy wszystkich ludzi, zostanie doceniony.

- Musisz być dobrym człowiekiem - radziła Babcia. - Dobroć jest siłą, której nikt się nie oprze.

I Kasia bardzo starała się być mądrym, dobrym i sprawiedliwym człowiekiem. Mówiła prawdę, nawet jeśli była niewygodna, bez protestów pomagała rodzicom, chociaż nie zawsze miała na to ochotę. W szkole również robiła wszystko, aby stworzyć wrażenie osoby miłej i uczynnej. Nie, nie uprawiała wazeliniarstwa. Zwyczajnie żyła w zgodzie zarówno z nauczycielami, jak z kolegami. Chociaż nie wszystkich lubiła, chociaż nie każdy potrafił okazać wdzięczność, chociaż czasem było trudno... Owszem, czasami zdarzało jej się o czymś zapomnieć, coś zepsuć, albo zaniedbać, ale od małej dziewczynki nie można było przecież wymagać, aby wszystko umiała, o wszystkim pamiętała i wszystko wiedziała najlepiej.

Postępowanie Kasi zostało zauważone i w domu, i w szkole. Na koniec roku otrzymała specjalną nagrodę - odznakę wzorowej koleżanki, rodzice zaś odnowili jej pokój i kupili meble, dokładnie takie, o jakich marzyła. Dziewczynkę spotkała jeszcze jedna niespodzianka. Przez dwa miesiące wakacji koledzy nie zapomnieli o jej życzliwości i we wrześniu jednogłośnie obrali gospodarzem klasy. Z uśmiechem na ustach przystała na tę decyzję, była dumna, że powierzono jej tak odpowiedzialną funkcję. Wypełniała swoje obowiązki najlepiej, jak potrafiła, chociaż nieraz na załatwienie jakiejś sprawy musiała poświęcić całą przerwę, albo zostać po lekcjach.

Pewnego dnia wydarzyło się jednak coś, co odebrało Kasi chęci do pracy na rzecz kolegów. Ktoś rozpuścił na jej temat niczym nieuzasadnioną plotkę, która w mig obiegła całą szkołę, dotarła nawet do nauczycieli. Dziewczynce wydawało się, że wszyscy spoglądają na nią z niechęcią, przestają rozmawiać, gdy jest w pobliżu, mają o coś żal i traktują chłodniej niż zazwyczaj, nikt jednak nie miał dość odwagi, aby powiedzieć, o co konkretnie chodzi. Przypadkiem usłyszała rozmowę koleżanek na swój temat. Były przekonane, że odnosząc dziennik do pokoju nauczycielskiego, wpisała sobie dwie piątki z matematyki. Musiała oprzeć się o ścianę, żeby nie upaść, drżała z upokorzenia i złości. Po powrocie do domu oświadczyła rodzicom, że nigdy więcej nie pójdzie do szkoły. Była rozżalona, że ci, których uważała za przyjaciół, którym ufała, dla których tak wiele zrobiła, uwierzyli w paskudne i bezpodstawne oskarżenia. Zamknęła się w swoim pokoju, z nikim nie rozmawiała, nie odpowiadała na żadne pytania. Po raz pierwszy od bardzo dawna zdecydowała się okłamać najbliższych - zasymulowała chorobę. Lekarz, nie dostrzegł nic niepokojącego, ale na wszelki wypadek zalecił szczegółowe badania. Dziewczynka mogła więc przez kilka dni nie pokazywać się na lekcjach, w końcu jednak musiała wyznać, co jest powodem jej złego samopoczucia.

Opowiedziała Tacie o krzywdzącej plotce oraz reakcji kolegów. Wysłuchał uważnie, po czym przytulił córkę i długo kołysał w ramionach.

- Rozumiem - powiedział, gdy Kasia uspokoiła się już nieco. - Myślę jednak, że za bardzo się przejmujesz. Ci, którzy cię naprawdę znają, nie uwierzyli w te brednie. Każdy ma przyjaciół i wrogów. Nie można lubić wszystkich i liczyć na to, że wszyscy będą lubić ciebie. Pamiętaj, że bycie dobrym człowiekiem wymaga odwagi i dzielności. Nie możesz uciekać, musisz stawić czoła plotkom. Prawdziwą sztuką jest wymóc szacunek na tych, którzy nie pałają do ciebie sympatią.

*

Gdy po tygodniu Kasia wróciła do szkoły, koledzy okazali jej bardzo dużo życzliwości. Pytali, czy była chora, jak się czuje, dlaczego tak długo nie dawała znaku życia, nie odbierała telefonów... Dziewczynka była nieco

wydrukowano dnia: 08.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026

oszołomiona serdecznym przyjęciem. Zrozumiała, że nadal jest lubiana i doceniana. No, może nie przez wszystkich. Dorota z drugiej ławki pod ścianą oraz jej przyjaciółka, Klaudia, spoglądały na nią niechętnie, z wyraźną zawiścią. Zapewne one rozsiały fałszywe plotki, a Kasia uważała je za swoje najlepsze koleżanki. Dlaczego tak postąpiły? Czym na to zasłużyła? Dziewczynce zrobiło się bardzo przykro, opuściła głowę, wyraźnie posmutniała, ledwie zdołała powstrzymać napływające do oczu łzy. Przypomniała sobie jednak słowa Taty: "Prawdziwą sztuką jest wymóc szacunek na tych, którzy nie pałają do ciebie sympatią."

Elwira

wydrukowano dnia: 08.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026